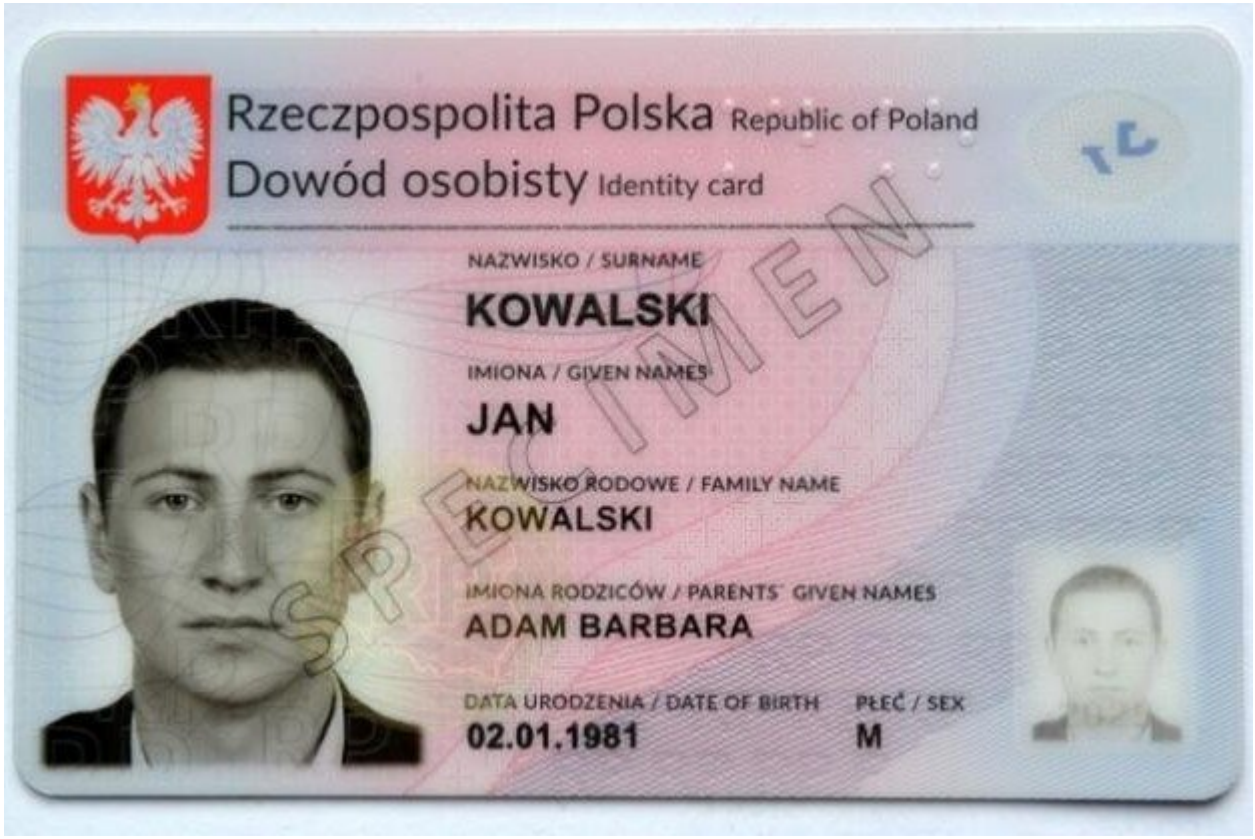
Dwa lata więzienia za ksero dowodu

data aktualizacji: 2019.07.29 autor: Joanna Chrostowska, radca prawny



(źródło: obywatel.gov.pl)

Zakaz kopiowania dowodów osobistych. Firmy udzielając pożyczki nie będą mogły skanować naszego dokumentu. Od 12 lipca będą mogły co najwyżej poprosić o okazanie dowodu i spisać dane niezbędne do weryfikacji osoby, z którą zawierają umowę. Zabronione będzie również tworzenie replik dokumentów, czyli np. dowodów kolekcjonerskich.

12 lipca weszły w życie nowe zasady dotyczące kserowania dokumentów publicznych, w tym dowodów osobistych, paszportów oraz praw jazdy. Nowe przepisy zakazują wykonywania i handlu replikami dowodów osobistych lub praw jazdy.

Chodzi o zapobieganie tzw. kradzieżom tożsamości, czyli podszywaniu się pod inne osoby, by wyłudzić pożyczki czy kupić drogą rzecz na raty. Proceder ten nasilił się za sprawą tzw. dokumentów kolekcjonerskich, które są łudząco podobne do oryginalnych dowodów osobistych czy praw jazdy. Oszuści zamawiali takie dokumenty kolekcjonerskie, ale podawali w nich dane innych osób. Następnie posługiwali się nimi w celach przestępczych.

Dzięki nowym regulacjom prawnym, każdemu, kto wykona, sprzeda lub będzie posiadł w celu zbycia replikę dokumentu publicznego będzie groziła kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo

pozbawienia wolności do dwóch lat.

Co istotne, dokumentem publicznym jest nie tylko prawo jazdy, dowód osobisty, paszport czy dowód rejestracyjny pojazdu, ale także m.in. in. książeczka żeglarska, dokumenty wydawane przez urzędy stanu cywilnego (np. akt urodzenia, akt zgonu), odpisy prawomocnych orzeczeń sądów, z których wynika nabycie, istnienie lub wygaśnięcie prawa, oraz dokumenty uprawniające do wykonywania zawodu lekarza.

Jak wskazuje Urząd Ochrony Danych Osobowych, w bardzo wielu przypadkach kopiowanie dokumentów potwierdzających tożsamość prowadzi do pozyskiwania danych wykraczających poza zakres dopuszczalny przepisami prawa, na podstawie których działają dane podmioty. Większość podmiotów, które często chcą wykonywać kserokopie naszych dokumentów nie mogą tego uzasadniać takim celem, jakim jest np. zawarcie umowy. Przykładowo firma telekomunikacyjna ma w Prawie telekomunikacyjnym wskazany obwiązek przetwarzania danych na podstawie przepisów o ochronie danych osobowych. Musi zatem pamiętać, że może przetwarzać tylko te dane, które są uzasadnione określonym celem przetwarzania. Tymczasem w nowych dowodach osobistych widnieją dane, które są zbędne dla potrzeb zawarcia umowy, jak np. nasz wizerunek, płeć, obywatelstwo. Ponadto w starszych dokumentach dodatkowo był podany nasz wzrost i kolor oczu, a informacje te nie są potrzebne przedsiębiorcy.

Zdaniem UODO, wykonania ksero naszego dowodu nie można tłumaczyć także celem, jakim jest ewentualne dochodzenie roszczeń np. za zniszczony, skradziony sprzęt z wypożyczalni np. łódek, nart czy samochodów. Do realizacji takiego celu wystarczające wydaje się pozyskanie jedynie takich danych, jak: imię i nazwisko, adres zamieszkania czy numer dokumentu tożsamości bądź PESEL. I wystarczy je po prostu spisać z okazanego dokumentu. Należy przy tym pamiętać, że gdy ustanie cel uzasadniający przetwarzanie tych danych, administrator powinien je usunąć – np. zwrócić formularz, na którym spisał takie dane, ich posiadaczowi.

Jeśli w przeszłości zgodziliśmy się na skopiowanie naszego dowodu, mamy prawo zwrócić się do administratora z wnioskiem o usunięcie takich danych. Powinniśmy przy tym powołać się na to, że dane te zostały zebrane z naruszeniem prawa i wykraczają poza dopuszczalny zakres. Gdy żądanie to nie zostanie spełnione, przysługuje nam prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO, w której należy też wskazać oczekiwania wobec organu ds. ochrony danych osobowych (np. wydanie decyzji nakazującej usunięcie danych).

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/32803-dwa-lata-wiezienia-za-ksero-dowodu